

JAN DECYK

CZAS A WIECZNOŚĆ W MODLITWACH ZA ZMARŁYCH MSZAŁU PAWŁA VI

1. Stwórcza i zbawcza miłość Boża. 2. Życie – Bożym darem i zadaniem dla człowieka. 3. Chrześcijanin a przemiana świata.

Chrześcijańska nadzieja dotycząca rzeczywistości eschatologicznej jest ściśle związana ziemskim życiem człowieka z konkretnymi wydarzeniami i wszelką ludzką aktywnością, która ma na celu budowanie lepszego świata. Życie jest więc zadaniem dla człowieka, dlatego ostatni Sobór przestrzega: „chrześcijanin, zaniedbujący swoje obowiązki doczesne, zaniedbuje swoje obowiązki wobec bliźniego, co więcej, wobec samego Boga i naraża na niebezpieczeństwo swoje zbawienie wieczne” (KDK 43).

Chrześcijańska nadzieja nie jest utopią. Specyfikę chrześcijańskiej nadziei wyjaśnia św. Paweł: *W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda?*

Autentycznie chrześcijańskie życie jest z jednej strony ukierunkowane na doczesność, z drugiej zaś wychylone ku rzeczywistości pozaziemskiej i przepelnione nadzieją. Zmierza więc do obiecanego przyszłości, wykorzystując wszystkie możliwości przyniesione przez Chrystusa. Dlatego zadaniem człowieka jest zaangażowanie się w przekształcanie świata i przygotowywanie go do ostatecznej przemiany, zgodnie z obiecaną przyszłością. Aktywność człowieka powinna zmierzać ku temu, by historia zdobyła wymiar eschatologiczny a eschatologia stała się historyczną. Stosunek do obietnicy nie może więc być tylko biernym oczekiwaniem, ale powinien się przejawiać w dążeniu do historycznej transformacji życia przygotowującego do wejścia w *novum ultimum*¹.

Przyszłość dla świata, która została otwarta w wydarzeniu Paschy, jest już antycypowana w czasie, chociaż to spełnienie się Bożych obietnic nie jest jeszcze ostateczne i finalne. Zostało zapoczątkowane

¹ Por. M. Rusecki, *Teologia nadziei według Moltmanna*. W: *Nadzieja w podstawie ludzkiej*, pr. zbior. pod red. W. Słomki, Lublin 1992, 52-53.

w czasie: jednocześnie trwa oczekiwanie na przyszłość eschatyczną, które wytycza drogę ludzkości. Ten pozorny paradoks wyjaśnia Konstytucja dogmatyczna o Kościele: *Już przyszedł zatem do nas kres wieków (por. 1 Kor 10, 11); już ustanowione zostało nieodwołalne odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane: albowiem Kościół już na ziemi naznaczony jest prawdziwą, choć niedoskonałą jeszcze, świętością. Dopóki jednak nie powstaną nowe niebiosa i nowa ziemia, w których sprawiedliwość mieszka (por. 2 P 3, 13), Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośród stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach porodu i oczekują objawienia synów Bożych (por. Rz 8, 19-22).* (KK 48)

Spełnienie Bożych obietnic w czasie umożliwia człowiekowi realne antycypowanie *novum ultimum*, które oznacza radykalną odnowę wszystkich rzeczy w Chrystusie, czyli nowe stworzenie, które będzie ukoronowaniem historii²,

1. Stwórcza i zbawcza miłość Boża

Miłość Boża to rzeczywistość trynitarnego życia Bożego, które jest źródłem wszystkiego. Realizuje się ona jako, zrodzone z wolności, skierowanie się Boga ku stworzeniu, będące ostateczną, eschatyczną miarą wszystkiego. Odwieczna miłość Boga i Jego otwarcie się na całe stworzenie i człowieka sięga aż ludzkiej przeszłości w czasach ostatecznych³. Odwołująca się do Ewangelii św. Mateusza 25, 34 anyfona na wejście mszy w czasie pogrzebu dziecka ochrzczonego jest jakby zaproszeniem do wiecznej chwały, która oczekuje na człowieka od początku świata: *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata*⁴. Z troską o los człowieka miłość Boga nie ogranicza się wyłącznie do obietnic, lecz zapewnia mu także środki i warunki umożliwiające dostąpienia skutków tej obietnicy. Świadectwem miłości Boga względem człowieka i troski o jego eschatyczny los są słowa z Ewangelii św. Jana 3, 16, które Kościół wypowiada w antyfonie na wejście Mszy za wielu albo za wszystkich zmarłych: *Tak Bóg umiłował świat, że dał*

² B. Nadolski uważa, że – poprzez rok liturgiczny oraz modlitwę Liturgii Godzin – wieczność w historii zbawienia wkracza w czas. Por. B. Nadolski, *Liturgika II. Liturgia i czas*. Poznań 1991, 27-30.

³ Por. Y. Fauquet, *Temps liturgique, temps biblique, temps eschatologique: mystère de rédemption du temps (Essai de théologie biblique)*. W: *Eschatologie et liturgie*. Roma 1985, 89-99.

⁴ MRP 239"; MR 911.

swojego Jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne⁵.

Zanim dokonało się zmartwychwstanie i uwielbienie Chrystusa, istniała już odwiecznie przyszłość Boża. Dopiero jednak z chwilą zmartwychwstania i uwielbienia otworzyły się przed człowiekiem nowe perspektywy nie tylko jako realna możliwość, ale jako rzeczywistość dziejąca się już w jego życiu i historii. Świadomość zakorzenienia wiecznej przyszłości w życiu i historii ziemskiej człowieka wyraża modlitwa po Komunii z trzeciego formularza Mszy za wielu albo za wszystkich zmarłych, w której Kościół prosi nie tylko o przebaczenie grzechów i życie wieczne dla zmarłego, ale także kieruje do Boga błaganie za żywych, w przekonaniu, że ziemską sytuację człowieka ma ścisły związek z jego wieczną przyszłością: *Boże, miłosierny Ojcze, przyjęliśmy sakrament zbawienia, błagamy Cię, aby nam, żyjącym, zapewnił Twoją opiekę (...)*⁶. Jeszcze wyraźniej oddaje tę współzależność modlitwa nad darami z trzeciego formularza za zmarłego papieża, w której modląc się dla niego o wieczne szczęście wspominamy jego życie na ziemi: (...) *wśród ludzi był on narzędziem Twojej miłości i pokoju (...)*⁷. W modlitwie nad darami z pierwszego formularza Mszy za wielu albo za wszystkich zmarłych ukazana jest korelacja między łaską daną w życiu doczesnym a wieczną przyszłością: (...) *Ty im dałeś łaskę chrześcijańskiej wiary, udziel im wiecznej radości (...)*⁸.

Stwórca, który jest przyszłością, oddaje się teraz swojemu stworzeniu. Cieleśna rzeczywistość zmartwychwstania ustawicznie staje się, ponieważ Duch Boży, będący jej sprawcą, działa już pośród ludzi. Otrzymali Go ci, którzy w życiu urzeczywistniają miłość Bożą (por. Rz 5, 5.8, 11)⁹. Dzięki Zmartwychwstaniu Chrystusa los świata i los człowieka zostały ostatecznie rozstrzygnięte. We wszystkim, co doczesne, urzeczywistnia się to, co nieskończone. Żadne poszukiwanie nie trafia w próżnię i żadna nadzieja nie doznaje zawodu. Istotę chrześcijaństwa można by więc określić jako wiarę w Boga, który spełni bez reszty ludzkie pragnienia i tęsknoty. Takie właśnie przekonania i takie usposobienie powinno towarzyszyć chrześcijaninowi, który rozważa wydarzenia czasów ostatecznych¹⁰.

⁵ MRP 218^o; MR 893.

⁶ MRP 220^o; MR 896.

⁷ MRP 223^o; MR 898.

⁸ MRP 217^o; MR 892.

⁹ Por. A. Grabner-Haider, *Zmartwychwstanie i uwielbienie* (tłum. z niem.

A. Nossol), *Concilium* 1-5 (1969), 48.

¹⁰ Por. K. Boros, *Duch nowego ujęcia eschatologii* (tłum. Br. Sroka), *Concilium* 1-10 (1968), 80.

W kolekcje drugiej z drugiego formularza Mszy za wielu albo za wszystkich zmarłych, prosząc o przebaczenie grzechów zmarłym, o radość wiecznego życia i możliwość oddawania Bogu chwały w wieczności, Kościół wyraża wiarę w nieskończone Boże miłosierdzie, które obejmuje i łączy – tak żywych, jak i umarłych: (...) *Ty panujesz¹¹ nad żywymi i umarłymi, i wszystkim okazujesz miłosierdzie (...)*. Modlitwa ta jest wyrazem przeświadczenia, że wieczna szczęśliwość człowieka zależy nade wszystko od Bożego miłosierdzia. Te same treści zawiera pierwsza modlitwa po Komunii z pierwszego formularza Mszy za wielu albo za wszystkich zmarłych, wyrażająca wiarę w to, że pełnia wiecznej radości zależy od *wielkiego miłosierdzia¹²*.

Bóg, w którego wierzymy i któremu zaufaliśmy bez reszty; Bóg *bogaty w miłosierdzie* udziela się na miarę swej nieskończonej miłości, jak i ludzkiej otwartości w wierze. Objawia się człowiekowi w historii przede wszystkim jako Bóg nadziei, oczekiwanej przyszłości, w której On już jest. Fundamentem zaś tej przyszłości jest nie tylko zapowiedź objawienia się w ostatecznej „skoncentrowanej” formie w wydarzeniu Chrystusa, ale doświadczana tu i teraz obecność Boga w historii. Manifestuje się ona przez, tak charakterystyczne dla objawienia, zakrycie i „mrok wiary” nastawionej na pełnię prawdy, oglądanej już „twarzą w twarz”

U źródeł, rozpowszechnionej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych *teologii śmierci Boga¹³* legły nie tyle brak wiary czy trudności z jej praktykowaniem, ile raczej brak chrześcijańskiej nadziei. *Deus absconditus* nie oznacza bowiem nieobecności czy śmierci Boga, ale owo zakrycie Boga (swoją kulminacyjną osiągnęło na Krzyżu) stanowiące poniekąd uzasadnienie nadziei na oglądanie Go bez zasłony, „twarzą w twarz” i pomagające w przewyciężaniu momentów „mroku wiary”

Wyrazem nadziei na oglądanie Boga swojego Stwórcy jest kolekta z pierwszego formularza Mszy za wielu albo za wszystkich zmarłych: *Boże, Ty sprawiłeś, że Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba, daj swoim sługom udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią, aby mogli na wieki oglądać Ciebie, swojego Stwórcę i Odkupiciela¹⁴*.

¹¹ MRP 218”; MR 894.

¹² MRP 217”; MR 893.

¹³ „Teologia śmierci Boga” to jedna z opcji współczesnej teologii, głównie protestanckiej, kręgu anglo-amerykańskiego. Z. Zdybicka wymienia jej podstawowych przedstawicieli: Paul van Buren, William Hamilton, Thomas J. Altizer, Gabriel Vahanian, Dorota Sölle. Por. Z. Zdybicka, *Problem tzw. Śmierci Boga*. W: *O Bogu dziś*, cz. I, pr. zbior. pod red. B. Bejze. Warszawa 1974, 133-152.

¹⁴ MRP 216”; MR 892.

Życie, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa stanowią objawienie odwiecznej tajemnicy rodzenia Syna i Jego skierowania w Duchu Świętym ku Ojcu. Ojciec posłał swego Syna, aby ludzie w Nim mieli życie i to już tutaj, na ziemi. Dzięki współnocie z Synem On przekazuje nas Ojcu, także w eschatologicznym znaczeniu, o jakim pisze św. Paweł: (...) *aby Bóg był wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15, 28)¹⁵.

Chrystus jako paschalny Baranek wielkanocny został złożony na ofiarę za nas i zmartwychwstał w chwale. Dlatego i chrześcijanin przez śmierć łączącą go ze śmiercią i Zmartwychwstaniem Chrystusa, również zmartwychwstanie w chwale. Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa są źródłem nadziei zmartwychwstania dla tych, którzy w Nim umierają.

Nieustanne obcowanie z rzeczywistością Misterium Chrystusa w codziennym życiu przygotowuje i usposabia wierzącego do chrześcijańskiej postawy wobec śmierci, która zawsze jest trudnym dla człowieka doświadczeniem¹⁶. Polega ono na przeżywaniu tajemnicy Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa przez całe życie. Śmierć nie jest bowiem dla chrześcijanina bezsensownym zgonem, ale początkiem nowego życia i przejściem do zmartwychwstania¹⁷. W antyfonie na wejście Mszy pogrzebowej w Okresie Wielkanocnym – nawiązując do 1 Tes 4, 15 i 1 Kor 15, 22 – Kościół modli się: *Jezus umarł i zmartwychwstał, a Bóg przywróci do życia tych, którzy umarli w Jezusie* (...) ¹⁸. Tę samą nadzieję głosi kolekta z formularza modlitw do wyboru mszy pogrzebowej: *Boże, tylko Ty możesz po śmierci dać nowe życie (...) spraw, by (nasz brat) zjednoczył (a) się z Tobą, gdy nadejdzie dzień zmartwychwstania* (...) ¹⁹. Mówi o tym także modlitwa po Komunii w rocznicę śmierci lub pogrzebu w Okresie Paschalnym²⁰.

¹⁵ Por. S. Breton, *Vers une théologie de la croix*. Clamart 1979, 65-68.

¹⁶ W. Hryniewicz pisze o „pedagogii śmierci”, która polega – według niego – na przyjęciu śmierci w duchu chrześcijańskim i duchowym podejściu do tajemnicy śmierci. Por. W. Hryniewicz, *Misterium śmierci w tradycji prawosławnej*, AK 429 (1980), 46-50.

¹⁷ D. Flanagan uważa, że klasycznym przykładem wskazującym na ścisły związek życia ziemskiego z wiecznym jest tajemnica Wniebowzięcia Maryi. Ona jest obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym życiu (KK 68). Por. D. Flanagan, *Eschatologia a Wniebowzięcie* (tłum. z angielskiego St. Napiórkowski). Concilium 1-5(1969), 76-84. Również C. Andronikof, teolog prawosławny, ukazuje chrześcijańską śmierć na tle tajemnicy Wniebowzięcia Matki Bożej. *La Dormition comme type de mort chrétienne*. W: *La maladie et la mort du chrétien dans la liturgie*. Roma 1975, 13-29.

¹⁸ MRP 206^o; MR 883.

¹⁹ MRP 207^o; MR 884.

²⁰ MRP 212^o; MR 888.

Nawiązuje ona do 1 Kor 5, 7-8, o czym wyraźnie świadczy sformułowania *qui pro nobis immolatus*. Zatem celebrowanie Paschalnego Misterium jest wezwaniem chrześcijanina do porzucenia grzechu²¹.

Działalność Jezusa rozpoczyna się od proklamacji: *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże* (Mk 1, 15). Pojęcie czasu odnosi się tu nie do czasu historycznego, ale do czasu objawienia się Bożego zbawienia (kairos). Przyjście Jezusa na świat stanowi punkt zwrotny w dziejach ludzkości i jest początkiem zbawienia. Z nastaniem w Jezusie Chrystusie królestwa Bożego, Bóg ustanawia „nowy początek” przewyższający początek ustanowiony w chwili stworzenia człowieka i świata, a jednocześnie prowadzi go ku wypełnieniu (por. Rz. 5, 12-21).

Bezpośrednio po proklamacji zbawienia Jezus kieruje do ludzi wezwanie *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (Mk 1, 15). Nawrócenie jako akt obejmujący całego człowieka i zmieniający radykalnie jego życie, jest dla chrześcijanina fundamentem wszelkiej moralności.

Życie człowieka bez Boga byłoby na zawsze naznaczone piętnem śmierci, które stanowi konsekwencję grzechu²². Wartość zaś życiu ludzkiemu nadaje odkupienie dokonane przez Chrystusa i nadzieja w Bogu²³. Ludzkie ciało – zgodnie z przeznaczeniem – rozsypie się w proch, z którego powstało²⁴, ale dzięki potędze Bożej będziemy wezwani do chwały zmartwychwstania. Człowiek zatem – odkupiony mocą zwycięstwa Chrystusa – powstanie wraz z Nim do nowego życia²⁵, a po swoim zmartwychwstaniu²⁶ będzie żył wiecznie dla Boga²⁷. Natomiast człowiek przygnieciony winą, z powodu której musi umrzeć, żyje nadzieją obiecaną mu przyszłej nieśmiertelności²⁸. Doświadczy jej po zakończeniu ziemskiego życia, gdy osiągnie

²¹ Jak pierwsze świętowanie Paschy żydowskiej i spożywanie baranka było dla narodu wybranego sygnałem do wyjścia z Egiptu ku Ziemi Obiecanej, tak Męka Chrystusa, jako Baranka złożonego w ofierze (por. Ap 5, 12) stała się przyczyną uwolnienia ludzi od tyranii grzechu. Chrystus-Baranek wskazał im drogę do wiecznego Królestwa: *Qui pro nobis (...)*. Skutki Ofiary Chrystusa, złożonej za żywych i za umarłych, trwają na zawsze. Każdego dnia Ofiara ta, uobecniata we Mazy świętej, jest źródłem zbawienia dla żywych i umarłych: *ut paschalibus (...)*.

²² Por. IV. Prefacja o zmarłych. MRP 106^o; MR 442.

²³ Por. I. Prefacja o zmarłych. MRP 103^o; MR 439.

²⁴ Por. IV. Prefacja o zmarłych. MRP 106^o; MR 442.

²⁵ Por. V. Prefacja o zmarłych. MRP 107^o; MR 443.

²⁶ Por. IV. Prefacja o zmarłych. MRP 106^o; MR 442.

²⁷ Por. II. Prefacja o zmarłych. MRP 104^o; MR 440.

²⁸ Por. I. Prefacja o zmarłych. MRP 103^o; MR 439.

wieczne zamieszkanie²⁹ i spotka Chrystusa, który jest jego życiem³⁰ i zmartwychwstaniem³¹.

W prefacjach nowego Mszału, w sposób syntetyczny zostały wyrażone prawdy ukazujące miłość Boga do człowieka, która znalazła swój najpełniejszy wyraz w Paschalnym Misterium Chrystusa. Jego Życie, Śmierć i Zmartwychwstanie wyzwoliły człowieka ze śmierci, będącej skutkiem grzechu i otworzyły przed nim drogę ku nieśmiertelności.

W podobny sposób prawdy te zostały ukazane w soborowej Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym: (...) *człowiek został stworzony przez Boga dla szczęśliwego celu poza granicą niedoli ziemskiej. (...) śmierć cielesna, od której człowiek byłby wolny, gdyby nie był zgrzeszył, zostanie przezwyciężona, gdy wszechmocny i miłosierny Zbawca przywróci człowiekowi zbawienie z jego winy utracone. Bóg bowiem powołał i powołuje człowieka, aby przylgnął do Niego całą swą naturą w wiecznym uczestnictwie nieśkazitelnego życia Bożego. To zwycięstwo odniósł Chrystus zmartwychwstały, uwalniając swą śmiercią człowieka od śmierci.* (KDK 18)

Konstytucja – jak się wydaje – mogła inspirować redaktorów Mszału Rzymskiego w czasie opracowywania aktualnego zestawu prefacji za Zmarłych.

Źródłem prawdziwego i wiecznego życia wszystkich ludzi jest śmierć Chrystusa. On bowiem jest zmartwychwstaniem i życiem, a każdy kto w Niego wierzy, nawet gdyby umarł, żyć będzie (por. J 11, 25). Człowiek zanurzony w śmierć Chrystusa przez chrzest, wierzy, że cielesna śmierć jest dopełnieniem procesu zainicjowanego w tym sakramencie, a także objawieniem się pełni życia wiecznego. Chrześcijańska śmierć jest naśladowaniem śmierci Chrystusa, po to, aby chrześcijanin mógł upodobnić się do Niego w Jego Zmartwychwstaniu³².

Usprawiedliwienie człowieka, zakorzenione w śmierci Jezusa na krzyżu, nie ogranicza się jedynie do odpuszczenia grzechów, ale polega na nawróceniu – przemianie, która jest wewnętrznym, prawdziwym jego odrodzeniem, o jakim mówi Jezus podczas spotkania z Nikodemem (por. J 3, 1-21). Modlitwy nowego Mszału

²⁹ Por. I. Prefacja o zmarłych. MRP 103"; MR 439 oraz II. Prefacja o zmarłych. MRP 104"; MR 440.

³⁰ Por. III. Prefacja o zmarłych. MRP 105"; MR 441 oraz IV. Prefacja o zmarłych. MRP 106"; MR 442.

³¹ Por. III. Prefacja o zmarłych. MRP 105"; MR 441 oraz IV. Prefacja o zmarłych. MRP 106"; MR 442.

³² Por. A. Pistoia, *Elementi dottrinali del nuovo „Ordo Exequiarum”*, Ephebmerides Liturgicae 84(1970), 149-159.

najczęściej podejmują wątek odpuszczenia grzechów, natomiast wewnętrzna przemiana (metanoia), a przynajmniej gotowość przemiany, jest koniecznym warunkiem, jaki winien spełnić człowiek oczekujący przebaczenia grzechów. Kolekta z drugiego formularza Mszy za jednego zmarłego zawiera prośbę o jego *uwolnienie z wszelkich więzów grzechu*³³ Natomiast kolekta z pierwszego formularza modlitw do wyboru w rocznicę śmierci wyraża tę samą prośbę słowami: (...) *udziel swemu słudze (...) przebaczenia grzechów, którego zawsze pragnął (...)*³⁴. Pragnienie przebaczenia grzechów, o którym wspomina kolekta, może oznaczać początek lub gotowość przemiany stanowiącą warunek przebaczenia grzechów.

Odrodzenie, przemiana jest wydarzeniem eschatologicznym, będącym dziełem Ducha Świętego (por. J 20, 22n), pełnym mocy dziełem Boga, stwarzającego niejako świat na nowo. Człowiek stanowi centrum tych wydarzeń, a jego przemiana dokonuje się nie w oderwaniu od nich, ale w nawiązaniu do istniejącego świata. W tych właśnie zbawczych wydarzeniach ma swoje źródło tak zasadnicze w życiu człowieka ewangeliczne orędzie przebaczenia i odpuszczenia grzechów (por. Łk 1, 77; 3, 3nn; J 1, 29).

Kenoza, stanowiąca objawienie miłości Bożej, urzeczywistnia się nie tylko w śmierci, ale i w całym życiu Jezusa, świadczącym o Jego solidarności z każdym człowiekiem. Życie Jezusa staje się źródłem zbawienia, a dzięki Zmartwychwstaniu ma ono moc o nieprzemijającym eschatologicznym charakterze. Przeżywanie wspólnoty z Synem w taki sposób, by Bóg był wszystkim we wszystkich, nie ogranicza się do jakiegoś „momentu”, ale jest trwającym zdarzeniem czy też stanem ostatecznym, zapoczątkowanym w Zmartwychwstaniu. Wyrazem Bożej miłości w Jezusie Chrystusie jest bowiem nie tylko transcendentne działanie Słowa, ale i ludzkie działanie Jezusa, urzeczywistniające miłość Bożą³⁵.

Także i w wieczności Chrystus będzie dla człowieka tym, kim był już tu na ziemi. Tym, w którym Bóg wypowiada do człowieka odwieczne słowo swojej miłości. W Nim na zawsze i wiecznie będziemy odnajdywali samego Boga i zostaniemy przywróceniu nieskończonej miłości.

Bóg wprowadza człowieka, ze wszystkimi jego ziemskimi uwarunkowaniami, w swoje życie, a także sam wchodzi w życie ziemskie człowieka przez Jezusa Chrystusa. Nie tylko więc bierze pod uwagę tę

³³ MRP 215"; MR 891.

³⁴ MRP 212"; MR 888.

³⁵ Boża miłość urzeczywistniona w Jezusie Chrystusie budzi w człowieku wiarę w życie wieczne i nadzieję. Bóg jest celem życia ludzkiego. Por. F. Favreau, *La catéchèse de la mort dans la pastorale*. LMD 144 (1980), 141-161.

uwarunkowania, ale czuwa nad nimi, angażuje w nie swoje działanie, zgodne ze słowami IV. Prefacji o zmarłych: (...) *Z Twojej woli się rodzimy, Ty kierujesz naszym życiem, i na Twój rozkaz nasze ciało podległe grzechowi wraca do ziemi, z której było wzięte (...)*³⁶.

Pawłowe być w Chrystusie, a także (...) już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus (Ga 2, 20), znajduje potwierdzenie i rozwinięcie w słowach Chrystusa: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*, a także w pytaniu skierowanym do Szawła (...) *dlaczego Mnie prześladujesz?* (Mt 25, 40; Dz 9, 4).

Symbolem drogi, jaką przebywa człowiek w czasie ziemskiego życia, jest droga z Jerozolimy do Emaus opisana w Ewangelii św. Łukasza. Wspomniany tekst należy do czytań zaproponowanych dla mszy pogrzebowej (Łk 24, 13-35)³⁷. Słowo Boże, stawszy się człowiekiem, pielgrzymuje razem z nami. Jezus swoją nauką stara się odpowiedzieć na ludzkie pytania i wątpliwości. Pociesza człowieka w smutku, pragnie obudzić w nim nadzieję, a także ukazuje sens ziemskiego bytowania, wskazując na jego związek z misterium Śmierci i Zmartwychwstania. Uczta w Emaus, która kończy wspólną wędrówkę Chrystusa i dwóch uczniów z Jerozolimy, jest zapowiedzią uczytwa niebiańskiej, w której będziemy uczestniczyli, oglądając Go twarzą w twarz; rozproszy ona wszelką wątpliwość i wypełni nasze serce szczęśliwością. Życie człowieka jest drogą z Chrystusem – od Wcielenia do Śmierci i Zmartwychwstania, Śmierć człowieka jest opromieniona nadzieją na udział w wieczności razem z Nim, co modlitwy za zmarłych – nierzadko pod wpływem inspiracji Pisma Świętego – określają jako oglądanie Boga twarzą w twarz, lub uczestnictwo w uczcie niebiańskiej, czy też – jak w modlitwie nad darami z pierwszego formularza modlitw mszy w rocznicę śmierci – jako radowanie się w *Twojej obecności*³⁸.

Zyjąc jeszcze na ziemi, jesteśmy pielgrzymami, ale ci, którzy umarli zasiadają już za stołem z Bogiem i rozkoszują się oglądaniem Jego oblicza³⁹.

³⁶ MRP 106"; MR 442.

³⁷ Por. *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1977, 259-263.

³⁸ MRP 212"; MR 888. Celebrowanie zbawczego misterium paschalnego w czasie omawia J. Decyk. *Misterium paschalne roku liturgicznego*. W: *Rytuał religijny w rodzinie* (pr. zb. pod red. W. Piwowarskiego i W. Zdaniewicza), Warszawa – Poznań 1988, 29-34.

³⁹ Por. S. Rinaudo, *Liturgia della parola nel nuovo rito delle esequie*, Rivista Liturgica 58(1971) nr 3, 337-338.

2. Życie – Bożym darem i zadaniem dla człowieka

Pismo Święte na wielu miejscach mówi o odpowiedzialności człowieka za całość życia, za jego sferę cielesną i duchową. Jeuność bowiem, jaką duch i materia tworzą w człowieku, nie ogranicza się jedynie do ontycznej struktury bytu osobowego, w znaczeniu niejako statycznym, lecz odnosi się również do, pełnego dynamizmu, wydarzenia, jakim jest życie mające strukturę dialogiczną. Urzeczywistnienie się bytu w historii dokonuje się dzięki współdziałaniu ducha z materią.

Aspekt ten ma istotne znaczenie w dziele odkupienia, które oznacza i obiecuje wyzwolenie człowieka, ale nie w sensie wyzwolenia ducha z cielesności, by na tej drodze umożliwić mu powrót do jedności z Bogiem. Szczytowym momentem dzieła zbawienia jest zstąpienie Boga na ziemię, wejście w świat i historię przez Wcielenie Syna Bożego. Można więc powiedzieć, że także narodziny człowieka oznaczają początek niepowtarzalnego i całkowicie indywidualnego świata, który odchodzi wraz z nim w chwili śmierci.

Na historię ludzką należy spojrzeć w aspekcie działalności Bożej, wyrażającej się w przymierzu z człowiekiem, przede wszystkim zaś w aspekcie ludzkiej wspólnoty z Bogiem w Chrystusie, który jest eschatologicznym, „ostatnim” człowiekiem (por. I Kor 15, 45; Ap 1, 18; 22, 13). Eschatologia bowiem nie wymyka się ziemskiej historii, ale przeciwnie, odkrywa w niej głębię, która przyobleka się w szatę wieczności. Pozaziemska zaś rzeczywistość eschatyczna jest tylko ostatecznym wypełnieniem się tego, co już w zapoczątkowanej postaci jest obecne w historii.

Eschatologia jest wyrazem przeświadczenia, że historia świata i człowieka pozostaje w ręku Boga. Swoje spełnienie może znaleźć jedynie we wspólnocie z Nim, która urzeczywistnia się jako ucieleśnienie Bożych obietnic. Rzeczywistość eschatyczna nie jest więc wyłącznie gwarancją życia wiecznego, ale zadaniem, które otrzymali wszyscy wierzący. Troska o zbawienie to zadanie, powierzone do wykonania już tu, w ziemskiej historii, która dzięki temu staje się zapowiedzią transcendentnej, ostatecznej rzeczywistości końca czasów. Wieczność nie nadchodzi bowiem po skończeniu czasu jako jedynie transcendentna, względem historii, ale jest w niej zakorzenio-⁴⁰

„Nowy świat” obiecany w Jezusie Chrystusie i w Nim nadchodzący, nie jest gotową ukończoną konstrukcją, ale powstaje

⁴⁰ A. Jankowski pisze, że wraz z Chrystusem wieczność weszła do naszego ograniczonego czasu. Por. A. Jankowski. *Eschatologia Biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, 234-236.

w historii. Jej koniec nie oznacza zatem pozostawienia jej poza sobą jako minionej rzeczywistości, ale jej uwiarygodnienie, dopełnienie i jakby przeniesienie w wieczność⁴¹.

Łączy się z tym pojęciem przemiany, które implikuje rozumienie życia chrześcijańskiego w kategoriach daru i zadania o szczególnym znaczeniu w perspektywie eschatologicznej. Środowiskiem człowieka i terenem jego aktywności w historii jest świat, zgodnie z Bożym błogosławieństwem (por. Rdz 1, 28).

Dynamizm budowania bardziej ludzkiego świata ma swe źródło nie tylko w przykazaniu miłości, ale także w nadziei zmartwychwstania, której przedmiotem jest Bóg, udzielający człowiekowi mocy swego Ducha do przekształcania doczesnej rzeczywistości w nowy, doskonały świat eschatologicznej przyszłości. W Chrystusie i z Chrystusem w pojęcie Boga został wpisany człowiek, nie w znaczeniu defikacji – przebóstwienia, ale w sensie ewangelicznych słów: *cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych braci moich, mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Tak rozumiana identyczność jest owocem eschatologicznego daru Ducha.

Przemiana, do której dąży człowiek i która ostatecznie dokona się w eschatologicznej przyszłości, zaczyna się już w doczesności. Wyznacza bowiem sens i stanowi zadanie, któremu człowiek musi sprostać w życiu: *(...) odnowienie, którego oczekujemy – uczy Sobór Watykański II – już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje dalej w zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele, w którym przez wiarę zyskujemy poczucie o sensie naszego życia doczesnego, doprowadzając do końca z nadzieją dóbr przyszłych dzieło powierzone nam przez Ojca w świecie i pracując nad naszym zbawieniem* (por. Flp 2, 12) (KK 48).

Życie, będące dla człowieka drogą ku zbawieniu, jest więc zarazem darem i zadaniem, którego wypełnienie wymaga od człowieka odpowiedzialności i zaangażowania.

Punktem wyjścia refleksji nad życiem wiecznym jest ziemskie życie człowieka. Życie wieczne natomiast postrzegamy jako pełnię życia ziemskiego, wolnego jednak od właściwych mu ograniczeń, takich jak śmiertelność, cierpienie, depersonifikacja, rozproszenie w czasie. Życia wiecznego zasadniczo nie należy nazywać „przyszłym”, bo to umiejscawiałoby je obok życia doczesnego, na linii następstwa historycznego. Prawdziwa, choć mająca dopiero nastąpić eschatologia, musi mieć pewną formę *eschatologii obecnej*. Nie należy więc – ze względu na to, *czego jeszcze nie ma – lekceważyć tego, co już jest*. Z drugiej zaś strony, jedynie dzięki temu, *co już jest*, człowiek

⁴¹ Por. E. Schillebeeckx, *Z hermeneutycznych rozważań nad eschatologią*, (tłum. z niem. A. Zuberbier), Concilium 1-5(1969), 39-40.

może powiedzieć coś sensownego na temat nie znanej jeszcze przyszłości.

Również Stary Testament nie opisuje przyszłości jako rzeczywistości całkowicie nowej i nie oczekiwanej, zawsze bowiem opisom towarzyszy nadzieja na jakieś idealne przywrócenie dawnego stanu rzeczy. Nowy jest natomiast zawsze obraz całości. Oczekiwanie przyszłości nie jest jednak jakąś wróżbą czy przepowiednią, ale ufnym – opartym na wierze – oczekiwaniem zbawczego działania Boga na rzecz swego ludu. Wierność Jahwe jest, dla człowieka żyjącego w historii, oczekiwaniem przyszłości związanej z wypełnieniem eschatologicznego planu stwórczego.

Protologiczne⁴² myślenie Biblii jest zsynchronizowane z jej eschatologiczną⁴³ perspektywą. Protologia końcowej redakcji opowiadania o stworzeniu w Księdze Rodzaju jest zrozumiała jedynie w świetle obecnego doświadczenia wierności Boga, opartego na eschatologicznym oczekiwaniu zbawienia i w tym sensie opowiadanie o stworzeniu jest również wypowiedzią eschatologiczną.

Z biblijnej historii zbawienia, którą pojmujemy jako szereg wydarzeń przekazanych nam w przepojonej wiarą i krytycznej zarazem interpretacji historii, wynika, że wskazania na przyszłość są zawarte już w terażniejszości ludu Bożego. Przyszłość jest zatem wewnętrznym wymiarem terażniejszości, a jednocześnie dotyczy tego, co się dokona jeszcze w czasie, chociaż w swym przyszłym kształcie nie jest „czytelna” z punktu widzenia terażniejszości⁴⁴.

Przyjmowanie życia jako daru Boga i zadania zobowiązuje człowieka do aktywności ukierunkowanej na eschatologię. Zaangażowanie to dotyczy wszystkich sfer ludzkiej aktywności zmierzającej do tworzenia i rozwijania wartości, dzięki którym będzie się zmieniało oblicze świata doczesnego, a zarazem postępowano budowanie rzeczywistości wiecznej zakorzenionej w terażniejszości.

Aktywność ta dotyczy zarówno dziedziny ludzkiej pracy, wypełniania obowiązków stanu czy powołania, uzdrawiania międzyludzkich stosunków, a nawet postawy wobec cierpienia i śmierci.

⁴² Proton, od greckiego prooton, znaczy początek, stąd protologia, czyli nauka o początku.

⁴³ Eschaton, od greckiego eschaton, znaczy: to, co ostatnie; ostateczne; spełnienie; koniec.

⁴⁴ *Staro i nowotestamentowa struktura proroctwa dotyczącego przyszłości, a zawierającego terażniejszość w żywej historii tradycji, przeciwstawia się z jednej strony deeschatologizacji czasu (dlatego odrzucić trzeba Bultmanowską radykalną terażniejszą eschatologię, z drugiej zaś strony wymaga zdecydowanej de-apokaliptyczacji każdego oczekiwania przyszłości (apokaliptyka myśli bowiem o terażniejszości na podstawie przyszłości) E.Schillebeeckx, art. cyt., 36-37.*

Dziedziną, dającą człowiekowi szerokie możliwości potraktowania życia jako daru i zadania, jest praca, trud.

Według Księgi Rodzaju, człowiek w swym panowaniu nad przyrodą jest zależny od Boga, a zarazem uczestniczy w Jego aktywności. Jeśli działalność człowieka ma być obrazem aktywności Boga, to jakiegokolwiek odejście od tej zasady powoduje nieład w ludzkiej naturze. Praca zatem jako naśladowanie „pracy Boga” wynika z istoty bytowej struktury człowieka i jego miejsca w świecie. Obowiązek pracy nie jest więc skutkiem grzechu, lecz wynika z natury człowieka oraz z pozytywnego nakazu Bożego.

W konsekwencji grzechu pojawił się nieład w ludzkich dążeniach, obejmujący również dziedzinę pracy. Należy jednak pamiętać, że odkupiony został cały człowiek, dlatego z ludzkiej pracy, wraz z wszystkimi jej wytworami, może być zdjęte piętno nieładu i co więcej – może ona służyć budowaniu Bożego Królestwa. Jeśli łaska leczy rany natury i uświęca ją, to wszelkie wysiłki w przewycięzaniu oporów ludzkiej natury i całej przyrody, są przez Boga chciane i mogą być przez łaskę uszlachetniane, a nawet całkowicie objęte jej wpływem. Chrystus uświęcił nie tylko samą pracę, ale nawet trud i cierpienie związane z jej wykonywaniem, które mogą stać się zadośćuczynieniem za grzechy i zyskać błogosławieństwo⁴⁵. Chrystus uświęcił ludzki trud i uznał jego zasługującą wartość do tego stopnia, że sam stał się „nagrodą” za trud człowieka. Wyraża to antyfona na Komunię z drugiego formularza Mszy w rocznicę śmierci poza Okresem Wielkanocnym: *Panie, Ty jesteś odpoczynkiem po pracy, Ty jesteś życiem po śmierci, daj zmarłym wieczny odpoczynek*⁴⁶.

Jeżeli pojęcie pracy rozszerzymy na każdy ludzki wysiłek tworzący nowe wartości, to tym wyraźniej dostrzeżemy, że jest ona nierozdzielnie związana z ludzką naturą. W każdej bowiem pracy, w mniejszym lub większym stopniu, jest zaangażowana ludzka osoba. Praca jest związana z ludzkim fizyczno-duchowym wysiłkiem, chociaż nie zawsze musi on być trudem uciążliwym.

Prawda o uświęceniu ludzkiego trudu na ziemi zmierzającego do budowania nowych wartości, znajduje bogate udokumentowanie w modlitwie liturgicznej za zmarłych. W modlitwach za: papieża, biskupa, prezbitera, diakona, rodziców czy kogoś kto służył budowaniu porządku miłości na ziemi – Kościół przypomina o zasługującej wartości ich trudów i tym uzasadnia prośbę o życie wieczne dla nich, o szczęście, zbawienie, zmartwychwstanie, życie w światłości. W mo-

⁴⁵ Por. W. Granat, *Eschatologia*. Lublin 1962, 45-46.

⁴⁶ MRP 210^o; MR 886.

dlitwie nad darami z drugiego formularza modlitw mszalnych za zmarłego papieża modlimy się o miejsce w gronie *świętych kapłanów* dla tego (...) *który jako arcykapłan przewodził Twojemu ludowi* (...) ⁴⁷; w innej modlitwie jest mowa o papieżu, że (...) *z miłością przewodniczył Kościołowi* (...) ⁴⁸, a w modlitwie po Komunii prosimy o łaski dla papieża: (...) *który tu na ziemi był wiernym szafarzem Twoich sakramentów* (...) ⁴⁹ Kolekta drugiego formularza modlitw mszalnych za zmarłego prezbitera dokładniej określa charakter trudu w budowaniu wartości. Słowami tej kolekty prosimy o radość *w społeczności świętych* dla zmarłego prezbitera i wspominamy, że (...) *głosił braciom Twoje imię* (...) ⁵⁰, a w modlitwie nad darami formularza modlitw mszalnych za diakona trud budowania wartości jest podniesiony do rangi służby Chrystusowi: (...) *zmiłuj się nad Twoim sługą, diakonem N. (...) w życiu doczesnym służył on Twojemu Synowi Jezusowi Chrystusowi* (...) ⁵¹.

Człowiek, podejmując pracę, stawia sobie określone cele, wśród których może być również przekształcanie świata materialnego lub tworzenie wartości moralno-umysłowych. Ten rodzaj trudu ma szczególny sens dla eschatologii. Podkreślają to modlitwy za zmarłych: (...) *spraw, aby Twój sługa, nasz biskup N., któremu powierzyłeś troskę o Kościół (...) otrzymał nagrodę za apostolskie trudy* (...) ⁵² (...) *wejrzyj na Twojego sługę, który (...) gorliwie pracował nad rozszerzeniem Ewangelii i wynagródź jego trud w swoim Królestwie* (...) ⁵³, (...) *przyjmij Ofiarę pojednania, którą składamy za Twojego sługę, naszego papieża N., wśród ludzi był on narzędziem Twojej miłości i pokoju* (...) ⁵⁴.

W przytoczonych modlitwach za zmarłych jest mowa o aktywności ludzkiej przyczyniającej się do przekształcania świata, którą podejmują osoby w szczególnie sposób powołane do służby Bogu. Dla nich inspiracją do tego rodzaju zaangażowania jest nie tylko życie, pojmowane jako dar i zadanie, ale także powołanie, charyzmaty czy łaska sakramentu kapłaństwa.

⁴⁷ MRP 222"; MR 898.

⁴⁸ Por. Kolekta z trzeciego formularza modlitw za zmarłego papieża, (MRP 223"; MR 898.).

⁴⁹ MRP 222"; MR 898.

⁵⁰ Kolekta z drugiego formularza modlitw za zmarłego prezbitera (MRP 226"; MR 901.).

⁵¹ MRP 227"; MR 902.

⁵² Kolekta z formularza modlitw za zmarłego biskupa diecezji. MRP 224"; MR 899.

⁵³ Kolekta z formularza modlitw za zmarłych, którzy pracowali w służbie Ewangelii. MRP 231"; MR 231"; 905.

⁵⁴ Modlitwa nad darami z trzeciego formularza modlitw za zmarłego papieża. MRP 223"; MR 898.

Inną dziedziną swego rodzaju powołania jest życie małżeńskie i rodzinne. Dar i zadanie urzeczywistnia się tu dzięki takiemu przeżywaniu miłości, które stanowi wkład w budowanie miłości w wymiarze eschatycznym.

Świadectwem rozumienia miłości w rodzinie jako zadania w drodze do eschatycznej pełni życia są modlitwy za zmarłych Mszału Pawła VI. Nie zawsze w odniesieniu do wiecznego szczęścia używają one wprost określenia „miłość”, ale zawarte w nich prośby nawiązują do miłości, którą zmarli przeżywają w doczesności.

W kolekcje z formularza modlitwa za zmarłą matkę modlimy się: (...) *nagródź jej macierzyńską miłością oraz poświęcenie*⁵⁵. Podobnie w modlitwie za zmarłego ojca: (...) *jako dobry ojciec troszczył się o swoją rodzinę; nagródź jego miłość i wierność Twoim pokojem*⁵⁶. Współzależność miłości ziemskiej i wiecznej ukazuje również kolekta z formularza modlitw za zmarłych małżonków: (...) *daruj wszelkie winy swoim sługom N. i N., których w tym życiu łączyła wierna miłość małżeńska i zjednocz ich w pełni Twojej miłości*⁵⁷.

Konkludując powiedzmy, że prawda o życiu eschatycznym nie tylko nie przekreśla znaczenia ziemskiej historii człowieka, jego osobowości i sensu życia, wartości pracy i jej owoców, ale przeciwnie – nadaje im nową wartość, podkreślając ich związek z dobrem absolutnym. Wprawdzie u końca czasów nastanie *nowe niebo i nowa ziemia* (por. Ap 21, 1), istnieją jednak podstawy do nadziei, że przetrwają nie tylko ludzkie czyny, ludzka miłość i wszelkie duchowe dobro, ale także ludzka kultura zostanie w jakimś sensie uwieńczona⁵⁸.

Wszystko więc, co jest owocem wysiłku człowieka, to znaczy aktywności umysłu, woli i rąk nosi na sobie pieczęć Bożego błogosławieństwa i jest udziałem w Bożych przymiotach.

W ustanowionym przez Stwórcę porządku natury, a szczególnie w ludziach obdarzonych Jego przyjaźnią, pojawił się nieład. Zamiast z wiarą przyjąć Jego Słowo i zaświadczyć o Nim, uwierzyli duchowi kłamstwa i pokochali dobro względne, co spowodowało zgubne skutki zarówno w odniesieniu do konkretnego człowieka jak i szerszej zbiorowości⁵⁹.

⁵⁵ MRP 237". Kolekta za zmarłą matkę rodziny występuje tylko w Mszałe Rzymskim dla diecezji polskich.

⁵⁶ MRP 237". Kolekta za zmarłego ojca rodziny występuje tylko w Mszałe Rzymskim dla diecezji polskich.

⁵⁷ MRP 235"; MR 908.

⁵⁸ Por. S. Olejnik, *Etos umierania*, AK 429 (1980), 70.

⁵⁹ Por. W. Granat, dz. cyt. 19n.

Naprawienie naruszonego porządku bytu i wartości stało się celem wcielenia i odkupienia. Odwieczne Słowo Boże stało się ciałem, a wchodząc we wszystkie ludzkie sprawy, podniosło wartość ludzkiego życia doczesnego, wraz z owocami pracy i dziełami ludzkiej kultury. Trud podejmowania przez człowieka budowania wartości został nazwany w kolekcie z formularza modlitw mszalnych za zmarłego zakonnika naśladowaniem Chrystusa: (...) *Boże, zmarły brat dążył do Ciebie drogą doskonałego naśladowania Chrystusa* (...) ⁶⁰.

Dzięki odkupieniu ludzki trud zyskuje wartość wiekuiącą. Dla chrześcijanina zatem życie doczesne ma wartość tym większą, że stanowi środek osiągnięcia życia wiekuiącego, a nawet samo w sobie zawiera już pierwiastki nieśmiertelności.

Najwymowniejszym świadectwem przyjęcia życia jako daru i zadania jest zgoda na cierpienie, które złączone z Cierpieniem Chrystusa w bezpośredni sposób przyczynia się do budowania wiecznej przyszłości człowieka. W kolekcie z formularza modlitw za zmarłych po długiej chorobie Kościół prosi: (...) *nasz brat służył (...) Tobie wśród cierpień i chorób uczestnicząc w ten sposób w męce Chrystusa, spraw by miał udział w Jego chwale* ⁶¹.

Jeszcze dobitniej o pojmowaniu życia w kategoriach daru i zadania świadczy poświęcenie go w obronie określonych wartości. Można właściwie powiedzieć, że takie życie już w chwili śmierci staje się w pełni darem, dlatego w modlitwie za zmarłego prosimy: (...) *okaż miłosierdzie swojemu słudze, który (...) oddał życie w obronie ojczyzny* (...) ⁶².

Cierpienie i krzyż w ludzkim życiu są więc nie tylko znakiem sprawiedliwości, ale drogą, na której Bóg w Chrystusie sam zakosztował radykalnej niemocy śmierci stworzenia, by w sposób nieodwołalny, raz na zawsze, w niej ustanowić przymierze z człowiekiem ⁶³.

3. Chrześcijańskie a przemiana świata

Dzięki Wcieleniu i Odkupieniu Chrystus stał się centrum wszystkich czasów, dlatego można powiedzieć, że czasy eschatyczne zaczęły się wraz z narodzeniem Chrystusa i zawierają dwie fazy następujące

⁶⁰ MRP 228"; MR 903.

⁶¹ MRP 231"; MR 905.

⁶² Kolekta z formularza modlitw za poległych w obronie ojczyzny. MRP 232" (występuje tylko w Mszałe Rzymskim dla diecezji polskich).

⁶³ Por. J. Z a r e m b a, *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem... Teologia śmierci i zmartwychwstania*, Studia Gdańskie 4(1980), 76.

po sobie: pierwsza zaczyna się Wcieleniem – pierwszym przyjściem Zbawiciela, druga natomiast wiąże się z Paruzją. Odkupienia dokonał Chrystus raz w określonym czasie historycznym, ale nadal jest ono aplikowane i przekazywane przez Kościół będący kontynuacją życia Zbawiciela i – z Jego woli – dysponentem środków zbawienia⁶⁴.

Zbawienie nie jest indywidualną sprawą każdego człowieka, o czym przypomina Konstytucja dogmatyczna o Kościele: (...) *podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył*. Druga kolekta z pierwszego formularza Mszy za jednego zmarłego podkreśla ten wspólnotowy aspekt: (...) *okaż miłosierdzie Twojemu słudze N., którego (...) na tym świecie zaliczyłeś do Twojego ludu, i przyjmij go do grona Twoich Świętych (...)*⁶⁵. Podobne treści wyraża modlitwa po Komunii tej samej mszy: *prosimy Cię, Boże, aby nasz brat N., którego (...) zaliczyłeś do ludu Nowego Przymierza (...) radował się wiecznym pokojem w Królestwie Chrystusa (...)*⁶⁶.

Zbawienie urzeczywistnia się dzięki dobrym czynom ludzi we wspólnotach rodzinnych, narodowych i państwowych, które są dla nich środowiskami osobistego uświęcenia, a także terenem chrześcijańskiego świadectwa, umacniającego te wspólnoty w dążeniu do zbawienia. O wartości rzeczywistości ludzkich, którymi te społeczności, decyduje stopień ich łączności z Kościołem – Ciałem Mistycznym, w nim bowiem dokonuje się ustawiczna aplikacja odkupienia. Wszyscy ludzie zostali powołani do tego, by już tu na ziemi tworzyć zaczątkowo – wzorując się na wspólnocie osób Trójcy Świętej – społeczność wzajemnie wspomagających się i oddziałujących na siebie osób, stanowiącą jakby antycypację nieba. W czasach eschatycznych wszelkie ludzkie dobro zostanie utrwalone.

Modlitwa nad darami mszy za zmarłego diakona wyraża nadzieję, że działanie podejmowane na ziemi nie tylko przyniesie korzyść konkretnemu człowiekowi, ale osiągnie również nową wartość w czasach eschatycznych: (...) *w życiu doczesnym służył on Twojemu Synowi Jezusowi Chrystusowi (...)*⁶⁷. Podobne przekonanie wyraża kolekta za zmarłego zakonnika: (...) *zmarły brat N. dążył do Ciebie drogą doskonałego naśladowania Chrystusa, którego umiłował*⁶⁸. Obie wspomniane modlitwy podkreślają społeczny wymiar rzeczywistości zbawienia. Kolekta mówi o osiągnięciu szczęścia wiecznego razem

⁶⁴ Por. W. Granat, dz. cyt., 21-22.

⁶⁵ MRP 214^o; MR 890.

⁶⁶ MRP 215^o; MR 890.

⁶⁷ MRP 227^o; MR 902.

⁶⁸ MRP 228^o; MR 903.

ze swoimi braćmi, a modlitwa nad darami o zmartwychwstaniu do wiecznej chwały razem z wszystkimi sługami.

Objawienie dokonujące się w ramach ludzkiej historii domaga się akceptacji wiary. Eschatyczna pełnia, jako łaska uczestniczenia w życiu Bożym, zakłada odpowiedzialny udział człowieka w przygotowaniu się do momentu przemiany życia doczesnego w życie wieczne. Interpretowanie zatem prawd wiary w „perspektywie nadziei” eschatologicznej umożliwia dostrzeżenie konkretnej obecności zbawienia w historii i dopomaga w przewycięzaniu, tak często spotykanego,⁶⁹ rozdzwisku między wyznawaną wiarą a praktyką chrześcijańskiego życia. Nowe niebo i nowa ziemia, które nastaną po wypełnieniu się historii, nie będą bowiem zaprzeczeniem obecnego świata, kształtowanego przez człowieka, ale światem przemienionym (por. 2 P 3, 13).

Odkupienie zatem, rozumiane jako nowe stworzenie, nie może się dokonać bez współdziałania ze strony człowieka, dlatego też Apostoł narodów napomina: *Chwalcie więc Boga w ciele waszym!* (1 Kor 6, 20).

V. Eufrozyna podkreśla, że: (...) *Chrystus nas odkupił odnosząc zwycięstwo nad śmiercią i powołuje nas do nowego życia* (...) ⁷⁰. Początek nowemu życiu, nowemu stworzeniu dała Śmierć Chrystusa na krzyżu, która – jako śmierć śmierci – całkowicie zmieniła losy świata. Nie zmierza on już ku przemijaniu, lecz staje się światem nowym. Obecność Boga w historii – zainicjowana w momencie Wcielenia – utwierdza się i umacnia dzięki Zmartwychwstaniu i uwielbieniu Chrystusa. Podobnie zmienia się sytuacja człowieka. Dążąc do zbawienia, nie musi on wyobcowywać się ze świata, ale tu właśnie, w stającym się na nowo stworzeniu, spotyka Boga. Bóg bowiem, w nowym stworzeniu wychodzi ku człowiekowi. W ten sposób Chrystus staje się przyszłością Boga i przyszłością człowieka. W Nim Bóg zbliża się do ludzi i w Nim ludzie dochodzą do siebie samych.⁷¹

O znaczeniu świata – zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym sensie – decydują powiązania z człowiekiem i jego aktywnością. W człowieku bowiem świat ma możliwość nawiązania ze Stwórcą dialogu, do którego wzdycha całe stworzenie aż do czasu wypełnienia w nowym niebie i nowej ziemi.

Miłość Boga wyraża się zatem w przymierzu z człowiekiem, które realizuje się w łączności ze światem. Świat zaś, dzięki związanej z nim

⁶⁹ Por. KDK 43.

⁷⁰ MRP 107”; MR 443.

⁷¹ Por. A. Grabner-Haider, art. cyt., 49-50.

egzystencji człowieka, tworzy niejako poszczególne elementy tego dialogu, okresy przymierza na drodze do pełnego dialogu zbawienia⁷².

Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wskrzesił Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu – pisze św. Piotr (1 P 1, 21). Przekonanie o tym, że nasza wiara jest zarazem nadzieją, wyznajemy mówiąc: *Wierzę w żywot wieczny*. Ten właśnie artykuł wiary znajduje swe rozwinięcie we współczesnej „teologii nadziei”.

Nadzieja kieruje się ku takiej przyszłości, która jest już zakorzeniona w terażniejszości⁷³. Kolekta pierwszego formularza Mszy w rocznicę śmierci poza Okresem Wielkanocnym łączy nadzieję życia wiecznego z ziemskim życiem zmarłego: (...) *zmiłuj się nad Twoim sługą, który wyznawał (...) wiarę w nasze zmartwychwstanie, i daj mu udział w radości życia wiecznego*⁷⁴. Prośbę zawartą w tej modlitwie poprzedza uroczysta inwokacja: *Boże, chwalo wiernych i życie sprawiedliwych (...)*. Natomiast III. Prefacja o zmarłych jest związłym przypomnieniem treści naszych eschatycznych nadziei i ma niejako charakter krótkiej formuły wyrażania wiary: *On jest zbawieniem świata, On jest życiem ludzi, On jest zmartwychwstaniem umarłych*⁷⁵.

Skoro przyszłość Boża opiera się na tym, co już obecne w historii i co więcej, w historii rzeczywiście dokonuje się zbawienie Boże, to musi ono mieć jakieś znaczenie dla historii i w niej znajdować swoją przyszłość⁷⁶.

Czas ostateczny można by zatem określić jako wewnętrzną tajemnicę czasu terażniejszego, stanowiącą poniekąd sakramentalny

⁷² Według K. R a h n e r a współczesna myśl eschatologiczna powinna znaleźć swe zakorzenienie w antropologii transcendentalnej, w której człowiek jawi się jako byt „skierowany ku otwartej przyszłości”. Por. K. R a h n e r, *Teologia a antropologia* (tłum. z niem. A. K ł o c z o w s k i, Znak 186 (1969), 1550.

⁷³ *Terażniejszość i przyszłość są jedyną trwałą podstawą, na której możemy budować projekt przyszłości* stwierdza E. S c h i l l e b e e c k x, art. cyt., 31-41.

⁷⁴ MRP 209”; MR 885.

⁷⁵ MRP 105”; MR 441.

⁷⁶ Por. E. C o t h e n e t. *La liturgie comme anticipation de la parousie dans les Epitres Pastorales*. W: *Eschatologie et liturgie*. Roma 1985, 55-73. A. P i s t o i a przedstawia związek ludzkiego życia z Bogiem, stwierdzając że nie jest ono własnością człowieka, ale Boga. Omawia także związek chrześcijańskiej śmierci z Chrystusem oraz bycie z Chrystusem poprzez Eucharystię. Por. A. P i s t o i a, *Spunti de catechesi sulla morte come passaggio e come inizio di un nuovo rapporto tra vivi e defunti*. W: *L'ultima pasqua del cristiano dalla morte alla vita*. Milano 1977, 100-119. P. S c h o o n e n b e r g pisze na temat rzeczywistości Zmartwychwstania, związanej z ludzkim czasem i dokonującym się zbawieniem. Por. P. S c h o o n e n b e r g, *Wierzę w życie wieczne* (tłum. z niem. W. Ł y d k a i L. B a l t e r), Concilium 1-5 (1969), 60-61.

wymiar czasu. Czas, naznaczony eschatonem, przyczynia się do przemiany naszego wysiłku w dar ostateczny, będący podstawą, a także uzasadnieniem obietnicy i nadziei. Postawa chrześcijańskiej nadziei nie ma więc nic wspólnego z naiwnym optymizmem, ale jest świadomym zaangażowaniem się w *kairos* świata zmierzającego do eschatonu⁷⁷

Rozważając antropologiczny aspekt odkupienia, należy podkreślić, że człowiek nie może stać się sobą bez spotkania z innymi ludźmi, bo egzystować, znaczy doświadczając obecności i działania innych. Ten tylko, kto jako dziecko doświadczył dobra ze strony rodziców, w życiu dorosłym jest w stanie być dobrym i obdarowywać dobrem innych. Tylko ten, kto sam doznał miłości, jest zdolny kochać. Tylko ten, kto poznał innych ludzi i ich odrębności, potrafi poznać samego siebie. Człowiek prawdziwie staje się sobą tylko dzięki odniesieniu do innych, współistnieniu z nimi i wspólnym przeżywaniu świata.

Każdy człowiek ma własny, osobisty świat, z którym idzie na spotkanie Boga. Osobisty nie znaczy jednak egoistyczny, bowiem do osobistego świata każdego człowieka należą też inni ludzie, których spotkał w ciągu życia. Wszyscy oni odcisnęli swoje ślady w życiu konkretnego człowieka, należącego do jego historii, ponieważ wszyscy stali się częścią jego życia. Życie ludzkie jest więc nie do pomyślenia bez więzów z innymi ludźmi⁷⁸.

W kolekcje z trzeciego formularza modlitw za zmarłego papieża ów wspólnotowy wymiar zbawienia wyraża się w trzech płaszczyznach. Wspólnota modli się za zmarłego: (...) *wysłuchaj błagania swego ludu* (...); Odwołuje się do ziemskiej działalności zmarłego, związanej z funkcją we wspólnocie: (...) *z miłością przewodniczył Kościołowi* (...) *i z tą społecznością ma nadzieję stanąć przed Bogiem w wieczności*: (...) *spraw, aby Twój sługa* (...) *razem z ludem jemu powierzonym wszedł do wiecznej radości* (podkreślenia autora)⁷⁹. Podobnie kolekta za zmarłych małżonków, odwołując się do rzeczywistości ziemskiej: (...) *daruj wszelkie winy swoim sługom N. i N., których w życiu łączyła wierna miłość małżeńska* (...), wyraża nadzieję dotyczącą eschatycznych czasów: (...) *zjednocz ich w życiu wiecznym w pełni Twojej miłości* (...)⁸⁰.

Według eschatologii katolickiej życie doczesne ma wartość o tyle, o ile znajduje kontynuację w wieczności, dla której każdy ludzki czyn, dobry czy zły, ma znaczenie i w której trwa w wyższym wymiarze.

⁷⁷ Por. J. Z a r e m b a, art. cyt., 13.

⁷⁸ Por. KDK 12: *Człowiek (...) z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć ani rozwinąć swoich uzdolnień.*

⁷⁹ Kolekta trzeciego formularza Mszy za zmarłego papieża. MRP 223"; MR 898.

⁸⁰ MRP 235"; MR 908.

Boże Miłosierdzie daje człowiekowi w życiu rozliczne środki umożliwiające uwolnienie się od zła i jego skutków, nie tylko doczesnych, ale również wiecznych. Dobra doczesne, chociaż mają charakter względny, są jednak środkami koniecznymi do osiągnięcia celu.

Człowiek idąc przez życie tworzy różnorodne wartości. Czyni to jednak nie tylko w trosce o własny los po śmierci, ale podejmuje tę aktywność z intencją przemiany i siebie, i wspólnoty, i w końcu świata doczesnego, by go uczynić bardziej ludzkim i bardziej boskim zarazem.

Modlitwa nad darami ze Mszy za innego biskupa wspomina o jego godności biskupiej jaką piastował za życia. Nie godność sama w sobie ma jednak decydujące znaczenie dla przemiany świata zmierzającego ku wieczności, ale może ona być „narzędziem” ułatwiającym zaangażowanie w budowanie wartości. Zapewne tak rozumiana godność biskupia stanowi uzasadnienie prośby, jaką Kościół zanosi za zmarłego: (...) *na tym świecie dałeś mu godność biskupią, przyjmij go do społeczności Świętych w Królestwie niebieskim*⁸¹.

„Ten świat” i „Królestwo niebieskie” nie muszą być w opozycji, jeśli aktywność ludzka jest ukierunkowana na uświęcanie świata i w ten sposób upodabnia go coraz bardziej do królestwa niebieskiego.

Nieodłącznym elementem ludzkiej kondycji jest również cierpienie⁸². Sposób jego przeżywania ma istotne znaczenie dla eschatycznej przyszłości człowieka. Wierzący w życie przyszłe, przyjmując cierpienie w zjednoczeniu z cierpieniem Chrystusa, przeżywają je jako szczególne doświadczenie, a nawet szczególną łaskę w drodze do wieczności⁸³.

Kościół zawsze głosił prawdę, że u końca czasów stanie przed Bogiem cała ludzkość. Bóg zaś objawi się wobec wszystkich ludzi i całej historii. W życiu Boga nie będziemy mieć udziału pojedynczo, lecz we wspólnocie świętych. Przyjmując, że w chwili śmierci rzeczywiście staje przed Bogiem cały człowiek, wraz z częścią dziejów świata, jaką stanowi jego życie oraz związanymi z nim innymi ludźmi, trzeba wówczas uznać, że w śmierci staje przed Bogiem konkretny człowiek z całą pozostałą ludzkością⁸⁴.

⁸¹ MRP 225"; MR 900.

⁸² Por. Kolekta za zmarłych po długiej chorobie. MRP 231"; MR 905. Kolekta za zmarłego nagle. MRP 232"; MR 906. Modlitwa po Komunii (pierwsza) Mszy w czasie pogrzebu dziecka ochrzczonego. MRP 240"; MR 911.

⁸³ D. Sicard pisze o potrzebie modlitwy przy umierających oraz przeżywaniu śmierci w jedności z Paschą Chrystusa. Por. D. Sicard. *La mort du chrétien et sa communauté*. LMD 144(1980), 63-64.

⁸⁴ Por. G. Greshake i G. Lohfink. *Naherwartung Auferstehung Unsterblichkeit. Untersuchungen Zur Christlichen Eschatologie*, Freiburg-Basel-Wien 1975, 226.

Na styku terażniejszości i przyszłości znajduje się struktura osobowa, która może stać się podmiotem świadomych i wolnych działań, zmierzających do utrzymania więzi z innymi osobami i zainicjowania wymiany w sferze życia duchowego, związanego z rzeczywistością zbawienia, czyli życia wiecznego.

Życie ludzkiej wspólnoty, obejmujące zarówno ważne zdarzenia, jak i indywidualne decyzje, znajduje się w drodze naznaczonej nieustannym stawaniem się i zmierzającej ku przyszłości. Owa przyszłość zaś – stanowiąca impuls, tak ważnej w działaniu człowieka i dynamizującej je, nadziei – znajduje ostateczną podstawę w eschatycznym wymiarze wydarzenia Chrystusa: (...) *Twój Syn dobrowolnie podjął za nas śmierć na krzyżu i trzeciego dnia zmartwychwstał (...)*⁸⁵. *Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba, daj wszystkim wiernym zmarłym udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią (...)*⁸⁶.

Wydarzenia życia Chrystusa są fundamentem i potwierdzeniem historii zbawienia. Świat jest pełen nie tylko nadziei, ale również uczestniczy w wypełnieniu się jej. Historię dynamizują nie tylko pytanie o zbawienie i oczekiwanie go, ale i znaki zbawienia, dokonujące się w czasie. Ideał, jaki stawia eschatologia życiu chrześcijan, to wizja społeczności wolnych osób ludzkich uczestniczących wiekuiście w życiu osób Bożych. Oznacza to humanizację ziemi, a nawet wszechświata, o ile jest on zamieszkały przez istoty rozumne i wolne. Wszystkie one nie mogą mieć innego, poza Bogiem, celu, a może nawet są przeznaczone do korzystania z przywileju synostwa Bożego. Cała rzeczywistość stworzona służy temu najwznioślejszemu celowi, a więc także ziemia i jej kultura. Wszechświat – poza ziemią – prawdopodobnie jest, lub będzie, terenem rozwoju istot rozumnych, które dążą ku temu samemu celowi, co i ludzie⁸⁷.

Istotę orędzia Nowego Przymierza stanowi prawda, że w Chrystusie został całkowicie urzeczywistniony nowy wymiar istnienia, a mianowicie niebo, które rozwija się i dojrzewa w dzieciach Bożych, w braciach i siostrach Chrystusowych. Dlatego również człowieka nie można ograniczać wyłącznie do ziemskich wymiarów jego istnienia. Jego życie jest ukierunkowane na niebo, to znaczy rzeczywistość bliską człowiekowi, a jednak wciąż znajdującą się w stadium stawania się. I chociaż rzeczywistość ta jest tu na ziemi – w zaczątkowym zakresie – udziałem człowieka, to jednak w najgłębszym sensie wciąż jeszcze nie dostał on udziału w niej. Ona dopiero

⁸⁵ Kolekta Mszy w rocznicę śmierci w Okresie Wielkanocnym. MRP 211"; MR 887.

⁸⁶ Kolekta z pierwszego formularza Mszy za wielu albo za wszystkich zmarłych. MRP 216"; MR 892.

⁸⁷ Por. W. G r a n a t, dz. cyt., 355-356.

nadchodzi, zbliża się, dlatego rzeczywiste istnienie świata i człowieka należy jeszcze do przeszłości⁸⁸.

Pismo Święte naucza o przemijaniu tego świata, co potwierdzają słowa Chrystusa: *Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają* (Mk 13, 31). Apostołowie i ich następcy otrzymali polecenie głoszenia Ewangelii, a zarazem obietnicę, że Chrystus będzie z nimi aż do końca świata (por. Mt 28, 20)⁸⁹.

Św. Paweł w Liście do Rzymian także pisze o tajemniczym wyczekiwaniu całego stworzenia na objawienie synów Bożych (Rz 8, 19), które ma być wyzwolone z niewoli skażenia i do tej wolności wzdycha (Rz 8, 22). Przyroda co prawda nie zmieniła się na skutek grzechu człowieka, ale człowiek odłączywszy się od Boga, pociąga ją za sobą wbrew jej naturze. Odkupienie człowieka w jakimś stopniu będzie też odkupieniem wszystkich stworzeń. Zarówno w Liście św. Pawła do Rzymian, jak i w innych księgach Nowego Testamentu, odnowienie wszechświata zawsze jest łączone z odkupieniem całego człowieka i uwieńczeniem tego dzieła przez chwalebne zmartwychwstanie.

Wiara we wskrzeszenie ciała świadczy również o personalistycznym wymiarze świata. Bóg obiecując zmartwychwstanie człowiekowi, opowiada się tym samym za światem ukierunkowanym na ludzkie ciało. Chodzi tu jednak o świat pełen sensu, świat bardziej ludzki, w którym człowiek – umiłowany przez Boga – wycisnął swoje piętno.

W I Modlitwie Eucharystycznej o tajemnicy pojednania Kościół prosi o nadprzyrodzoną pomoc dla ludzi w wypełnianiu tak rozumianego zadania wobec wspólnoty ludzkiej i świata: *Wspieraj nas we wspólnym budowaniu Twojego Królestwa aż do dnia, w którym przyjdziemy do Ciebie w Twoim domu (...). Wtedy, pośród nowego stworzenia, wyzwolonego ostatecznie od zepsucia śmierci, śpiewać będziemy hymn dziękczynienia (...)*⁹⁰.

Chrystus podnosi do stanu doskonałości naszą naturę, a więc i wszechświat, który się w nas skupia. On – jako w pełni doskonały człowiek i szczyt rozwoju świata – przyciąga ku sobie wszystkie jego energie, prowadząc je coraz dalej i wyżej, aż do Źródła Chwały. Także i w tym sensie Chrystus jest Bogiem podnoszącym (*Deus elevans*). List do Kolosan mówi o tym kosmicznym Chrystusie: (...)

⁸⁸ Por. L. B o r o s, *Duch nowego ujęcia eschatologii* (tłum. B. S r o k a), Concilium 1-10 (1968), 78.

⁸⁹ Podobnie Piotr apostoł przepowiada spalanie ziemi: *Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią i dzieła na niej zostaną znalezione. Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności* (2 P 3, 10-11).

⁹⁰ MRP 346"; MR

w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to co na ziemi (...) Wszystko przez niego i dla Niego zostało stworzone (...) i wszystko w Nim ma istnienie (Kol. 1, 16-17).

Kosmos rozwija się pod każdym względem zmierzając do pełni Chrystusa, który jest celem jego rozwoju. Stworzony w Chrystusie wszechświat osiąga swe pełne urzeczywistnienie w człowieku (świat uczłowieczony). We Wcieleniu Bóg-Człowiek jednoczy w sobie wszystkie, dążące do rozwoju siły, tkwiące w świecie, a także w człowieku i prowadzi je przez swój wielki „exodus” – Śmierć, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie – do ostatecznej pełni (Bóg stający się człowiekiem).

* * *

W niniejszym artykule zostały przedstawione wzajemne relacje pomiędzy wiecznością i czasem. W świetle analizowanych modlitw za zmarłych można by postawić tezę, że dla człowieka wieczność nie może istnieć w oderwaniu od ziemskiego czasu, w którym realizuje się indywidualna historia ludzka zmierzająca ku wypełnieniu w wieczności.

Dzieło stworzenia jest znakiem i faktem wejścia Boga w czas, interwencje zaś Boga na poszczególnych etapach ludzkiej historii stanowią pogłębienie związku Boga z ludzkim czasem. Historia zbawienia zapoczątkowana w tajemnicy Wcielenia jest objawieniem się Bożej miłości w czasie. Cel całej historii zbawienia i misji Chrystusa, obejmującej Życie, Śmierć, Zmartwychwstanie i Uwielbienie, stanowi obietnicę „nowej ziemi” i „nowego nieba”, która w formie zapoczątkowanej realizuje się już na ziemi.

Wiele modlitw za zmarłych odnosi się do konkretnych sytuacji, w których człowiek żyje na ziemi. Formularze mszalne ukazują znaczenie doczesnego życia człowieka dla budowania wartości, które przyczyniają się do urzeczywistnienia wieczności. Życie człowieka, wraz z konkretnym powołaniem czy sytuacją (papież, prezbiter, zakonnik, matka, ojciec, osoba realizująca określony charyzmat), jest darem Boga i zadaniem. Przyjęcie tego daru i wypełnienie owego zadania nie tylko przyczynia się do budowania i pomnażania wartości w świecie, ale jest jego uświęcaniem, uczłowieczaniem i przybliżaniem perspektywy wieczności.

Modlitwy podkreślają, że przenikanie się wieczności z czasem dotyczy nie tylko sytuacji zmarłych, na których zasługi Kościół powołuje się w modlitwach. Dotyczy również tych, którzy pozostaną jeszcze przy życiu. Modlitwy są dla nich przypomnieniem zadań,

jakie mają do spełnienia w świecie. W modlitwach jest więc mowa o przyjściu Chrystusa do całego świata, o znaczeniu sakramentów, o obowiązku modlitwy za żywych i umarłych, a także pocieszeniu tych, których dotyczą tak bolesne doświadczenia jak choćby śmierć dziecka.

Modlitwy ukazują również wzajemne powiązania człowieka z drugim człowiekiem, ze wspólnotą ludzką, a także całym światem, kosmosem. Te wszystkie relacje składają się na osobistą historię człowieka, z którą w wieczności stanie on wobec Boga.

Le temps et l'éternité dans les prières pour les défunts selon le Missel de Paul VI

Résumé

L'acte de création constitue le signe et le fait de l'entrée de Dieu dans le temps, tandis que les interventions de Dieu au cours des étapes particulières de l'histoire de l'homme sont un approfondissement de son lien avec le temps humain.

L'histoire du salut qui commence dans le mystère de l'Incarnation est une manifestation de l'amour de Dieu au cours des temps. Le but de toute l'histoire du salut, de la mission du Christ renferment sa Vie, sa Mort, sa Résurrection et sa Glorification, constitue la promesse de la terre nouvelle et du ciel nouveau qui dans son commencement se réalise déjà sur la terre.

Cet article présente les relations mutuelles entre le temps et l'éternité. Dans la lumière des prières pour les défunts on peut trouver l'idée que pour l'homme l'éternité ne peut exister séparément du temps terrestre dans lequel se réalise l'histoire individuelle de l'homme qui tend vers sa réalisation dans l'éternité.

Nombre des prières pour les défunts se rapportent à des situations concrètes dans la vie de l'homme sur la terre.

Les formulaires des messes soulignent l'importance la vie temporelle de l'homme pour construire des valeurs qui contribuent à la réalisation de son éternité.

La vie de l'homme avec sa vocation concrète (pape, prêtre, moine, mère, père etc.) est un don de Dieu et un devoir et un rapprochement de la perspective de l'éternité.

Les prières soulignent que la pénétration mutuelle de l'éternité avec le temps influence non seulement la situation des morts, mais aussi de ceux qui restent encore dans ce monde. Pour eux ces prières sont un rappel des tâches qu'ils ont à remplir dans ce monde.

Or, dans les prières pour les défunts on trouve l'enseignement sur l'avènement du Christ pour tout le monde, sur le devoir de prier pour les vivants et les morts, mais aussi sur la consolation de ceux qui sont atteints par la douleur.

Ces prières soulignent aussi le lien entre l'homme et son prochain et les hommes et le monde entier.

Tout cela c'est l'histoire personnelle de l'homme avec laquelle il se trouvera dans l'éternité en présence de Dieu.